

WIERSZ: „Wiejskie życie”

*Byłoby dziś znakomicie
lepiej poznać wiejskie życie.*

*Gdzie stodoła, chlew, obórka,
piesek strzeże tam podwórka.*

*Gdzie panuje gwar i hałas,
wszyscy chcą coś mówić naraz.*

*Kurka gdacze, kaczka kwacze,
a tam mała Zosia płacze,*

*że uciekła jej z podwórka
ulubiona biała kurka.*

*Ścieżka tam prowadzi wąska,
a przy ścieżce stoi gąska,*

*która bardzo się dziś złości
i gęganiem płoszy gości.*

*Napuszają się indyki,
że zbyt głośna ryczą byki.*

*Krowy pasą się na łące,
obok skaczą dwa zajęce.*

*Gdzie już od samego rana
słyszą głośny bek barana.*

*Świnki się taplają w błocie,
koza trawę je przy płocie.*

*W polu słyszą śpiew skowronka,
dużo kropek ma biedronka.*

*Wokół łąka, pola, las,
tam spokojnie mija czas.*

*Nieopodal płynie rzeka,
szum jej słyszą już z daleka.*

*Więc słuchajcie moi mili,
nie zwlekajcie ani chwili.*

*Zapraszam Was na wycieczkę,
gdzie wiejskie zwierzęta poznacie troszeczkę.*

KOGUT

*Kogut panem jest podwórka.
Powie Wam to każda kurka.*

*I przez całe swoje życie
wstaje zawsze już o świcie,*

*by zwierzęta i ludzi
swoim paniem obudzić.*

*Na głowie ma grzebień czerwony,
zawsze broni kury – żony.*

*Wtedy pieje kukurykuuuu!
Zmiataj rozbójniku!*

KURA

*Kurki w nocy śpią na grzędzie,
w dzień zaś skubią trawkę wszędzie*

*i ostrymi pazurkami
grzebią w ziemi za ziarnami.*

*Kiedy jajko zniesie kurka,
głośno gdacze złotopiórka.*

*A gdy wysiada jajka,
mówię szczerze, to nie bajka,*

*trzymaj od niej się z daleka.
Może wtedy podziobać człowieka.*

*Gdy wyklują się kurczątko,
małe, żółte niebożątka,*

*mama kura nie odpuszcza
i z oczu swych dzieci nie spuszcza.*

*Biedna jest ta nasza kurka,
nigdy nie może opuścić podwórka.*

*Nikt nie pyta o jej wolę,
życie swój często kończy w rosoli.*

BARAN

*Dzisiaj od samego rana
słyszeć wokół bek barana,*

*co na głowie dla przestrogi
nosi zakręcone rogi.*

*Nie pytając się nikogo
wstał o świcie lewą nogą,*

*czmychnął ze swojej obórki
i z impetem goni kurki.*

*Kochany Panie Baranie!
Niech Pan natychmiast przestanie.*

*Bo te kurki pewnoś mam
nie zniosą więcej jajek nam.*

ŚWINKA

*Każda świnka lubi błoto
w błocie kapie się z ochotą*

*i gdy biegnie na śniadanie
zabrudzone ma „ubranie”.*

*Choć nie wzbudza to zachwytu,
ona nie traci apetytu.*

*Droga świnko, tak nieładnie,
błoto Ci w korytko wpadnie.*

*A to skończy się z pewnością
brzuszka twego niestrawnością.*

*Nim przystąpisz do jedzenia,
o tym już wspomniano nieraz,*

*czyste ręce miej, ubranie,
wtedy nic Ci się nie stanie.*

KOZA

*Kto hoduje kózek parkę,
może schować już kosiarkę,*

*bo te kozy, to wszyscy wiedzą
całą trawę z podwórka zjedzą.*

*Nie pogardzą i listkami
oraz z drzewa gałązkami.*

*Koza wciąż buzią swa porusza,
wilczy głód ją do tego zmusza.*

*Jest ceniona przez człowieka
ze względu na dużą wartość jej mleka.*

GĘŚ

*Tam, gdzie ścieżka biegnie wąska,
stała sobie pewna gąska,*

*która znana jest wśród gości
z braku swojej gościnności.*

*Czasem bywa agresywna,
choć to rzecz jest trochę dziwna,*

*czemu psa, co podwórka pilnuje,
ciągle dziobem podszczypuje?*

*Głośno syczy, skrzydłami bije,
do przodu wyciąga swą długą szyję.*

*To wiadomo od stuleci,
przez to boja się jej dzieci.*